

Życie w boskiej obecności

Wspomnienie o prof. N. Kasturim,
czcigodnym biografie Bhagawana Śri Sathya Sai Baby

W dniu 25 grudnia na całym świecie obchodzone jest Boże Narodzenie. W Prasanthi Nilajam obchody tych świąt także są na swój sposób wyjątkowe, a liczba zagranicznych wielbicieli, którzy przyjeżdżają do boskich stóp, aby celebrować to wydarzenie, nieustannie wzrasta. Jednak dla społeczności Sai 25 grudnia jest szczególnie z jeszcze jednego powodu – w tym dniu urodził się znakomity, szanowany i najserdeczniejszy wielbiciel Baby – prof. N. Kasturi. Był on nie tylko biografem awatara czy tłumaczem jego dyskursów. Chociaż był profesorem i uczonym, stał się pokornym uczniem ‘porzucającym naukę’. Mimo że 30 lat starszy od Baby, Kasturi był dzieckiem Boskiej Matki i jako przyjaciel uczestniczył w jej psotach. Jego życie ukazuje podróż prawdziwego aspiranta z Bhagawanem. Aby przyjrzeć się życiu tego wspaniałego sługi Pana i wspomnieć go w dniu urodzin, przedstawiamy artykuł wnuka prof. Kasturiego, pana Ramesza Kasturiego i jego żony, pani Anandy Kasturi.

Bhagawan Śri Sathya Sai Baba, którego miliony ludzi z miłością nazywały Swamim, był dla prof. N. Kasturiego najdroższą osobą na świecie. Profesor opisał to oddanie w swojej autobiografii *Loving God (Kochający Bóg)*.

Swami wstąpił do serca N. Kasturiego 63 lata temu, gdy ten pracował na stanowisku profesora historii na uniwersytecie w Mysore. Małe zdjęcie Baby, które kiedyś kupił, lecz do tej pory trzymał schowane, nagle wyciągnął i oprawił w piękną ramkę, udekorował pachnącymi kwiatami i umieścił na prywatnym ołtarzyku w swoim domu. Co spowodowało tę ważną zmianę w życiu tak bardzo kochanego profesora i znanego autora ponad 40. książek w języku kannada? Był to decydujący moment w życiu Kasturiego i jego żony Radżammy; weszli na nową drogę, wyruszyli we wspólną podróż do wiecznej radości napełnionej duchową mądrością i pobłogosławionej życiem w boskiej obecności. Jak do tego doszło?

Ludzie w roli instrumentów prowadzących Kasturiego do Sai

Zanim nadeszła ta chwila radości, prof. Kasturi i pani Radżamma stracili młodszego syna, 19-letniego Atriego, który był drogi ich sercu. Zaangażowany bojownik o wolność i dusza oddana rodzicom – Atri zmarł na tyfus dziewięć dni po odzyskaniu niepodległości przez Indie w 1947 roku. Z powodu głębokiego smutku państwo Kasturi zabrali ze swojego domowego ołtarzyka wszystkie obrazy, którym oddawali cześć. Złote i srebrne ikony różnych bogów i bogiń przekazali przechodzącemu mnichowi, tłumacząc: „Bóg zabrał naszego kochanego syna, dlatego nie ma dla Niego miejsca w naszych sercach ani w naszym domu”.

Wkrótce Bhagawan Śri Sathya Sai Baba otworzył i przygotował ich serca. Stało się to wtedy, gdy mój ojciec, nieżyjący już pan T. P. Balaczandran przyjechał do Bangalore studiować historię Indii pod kierunkiem prof. Kasturiego, w ramach przygotowań do przyjęcia w szeregi Indyjskiej Służby Administracyjnej (Indian Administrative Service). Mój ojciec należał do tych wybrańców, którzy już w młodości byli oddani młodemu Sathya Sai Babie i mocno wierzyli, że jest inkarnacją Sai Baby z Śirdi. Rodzice mojego ojca przywieźli z Birmy naczynie z drewna różanego i z pokorą złożyli je w darze u boskich lotosowych stóp młodego Sathya Sai Baby, który materializował w nim ogromne ilości świętego popiołu (wibhuti), a prof. Kasturi został pobłogosławiony i trzymał je przy wielu okazjach.

Przepełniony młodzieńczą radością, pan Balaczandran zaczął dzielić się z nauczycielem swoimi doświadczeniami i odczuciami na temat czarującego Sathya Sai Baby. Jednak prof. Kasturi, który był pod wrażeniem błyskotliwego naukowego spojrzenia studenta, bardzo go polubił i zastanawiał się nad tym, czy chłopak mógłby zostać jego zięciem. Dzięki boskiej lili i interwencji Bhagawana to życzenie się spełniło, a prof. Kasturi wspominał w żartach, że Swami zmaterializował zięcia, tak jak zmaterializował wibhuti, wykonując koliste ruchy boską ręką!

Pewnego razu rodzice młodego studenta poprosili prof. Kasturiego, aby dołączył do nich, gdy pojadą w odwiedziny do swojego guru, Sathya Sai Baby. Gdy prof. Kasturi spotkał Sai Babę w Bangalore po raz pierwszy, było to jego spotkanie z ucieleśnioną boskością. Baba porozmawiał z nim, pocieszył go, przyjął i pobłogosławił jako swojego przyszłego biografę. Sathya Sai Baba rozmawiał z prof. Kasturim o wielu skrywanych myślach, jakie tkwiły w jego umyśle i ciążyły mu w głębi serca.

Radość z tego spotkania była tak wielka, że prof. Kasturi i jego żona wyciągnęli schowany obrazek Swamiego, odkurzyli, oprawili w ramkę i umieścili na środku ołtarzyka, który od dawna stał pusty.

Swami wniknął do ich serc jak boskie światło, natomiast oni zaczęli nowe życie wypełnione boską obecnością Bhagawana Śri Sathya Sai Baby.

Gdy państwo Kasturi zamieszkali w aszramie Prasanthi Nilajam, każdego ranka o świcie pani Radžamma zrywała małe świeże kwiaty z okolicznych krzewów i z szacunkiem wręczała je mężowi. Prof. Kasturi szedł na górę do pokoju Swamiego w mandirze i ozdabiał stopy Baby wonną ofiarą. Zgodnie z oryginalną indyjską tradycją bramińską prof. Kasturi i jego żona uważali się za dwie połowy jednego życia. Wspólnie oddawali cześć świętym stopom Bhagawana przez 25 lat. Pani Radžamma była cichą podporą dla swojego męża i wykorzystywała każdą okazję, aby usłyszeć o boskich objawieniach, gdy tylko Narajana wracał sprzed boskiego oblicza Bhagawana.

Jako mieszkaniec Puttaparthi, odległej wioski w południowych Indiach, która była małą kropką na mapie świata, poruszony śladami boskich stóp Sathya Sai, prof. Kasturi zajmował się pisaniem. Zapisywał i zbierał niezliczone krople pełnych miłości przestań Baby wyrażających głębokie współczucie lub surowe myśli skierowane do gorliwych, lecz nieświadomych ludzi.

Przez kilkadziesiąt lat dyskursy Bhagawana z serii *Sathya Sai Speaks* i jego książki z serii *Wahini* wychodziły spod pióra prof. Kasturiego (przetłumaczył na język angielski większość z tych dzieł). Z każdym zdaniem, które zanotował, mógł udać się do Bhagawana i je zweryfikować.

Prof. Kasturi odkrył wspaniałość cudów Baby – definiował to, co boskie i zaprzeczał temu, co ziemskie. Dla przykładu, Baba zmaterializował przepiękny diament i podarował go wielbicielowi, a przy okazji wygłosił inspirujące przesłanie „Uśmierć umysł” [ang. *Die-mind*], gdyż tylko w ten sposób możemy doświadczać cudu nieskończonej boskości. Prof. Kasturi, który był świadkiem tego zdarzenia i objawienia, zrozumiał „diamentowe przesłanie”.

Od śmierci do nieśmiertelności

W czasie jednej z pierwszych wizyt prof. Kasturiego i pani Radżammy w Puttaparthi, zmarł młody człowiek, którego pogryzł pies i który należał do rodziny Swamiego. Wszyscy wielbiele zgromadzili się, rozpaczali i płakali. Prof. Kasturi wzruszył się do łez z powodu tego przykrego zdarzenia. Swami podszedł do niego, ale nie okazywał najmniejszego niepokoju. Prof. Kasturi skorzystał z okazji i zapytał Bhagawana: „Dlaczego tylko Swamiego nie dotyka uczucie cierpienia?”.

Swami ujawnił prawdę w jednym prostym zdaniu, o czym później prof. Kasturi wspominał, że była to konkretna możliwość uświadomienia sobie, że Swami naprawdę jest Bhagawanem, prawdziwym Bogiem. Swami oznajmił: „**Jak spędzałbym czas, gdyby nie było narodzin i śmierci?!**”. Do tej pory dla prof. Kasturiego śmierć była biologiczną nieuchronnością rozumianą jako rozpad materialny lub elementarny, niczym innym jak tylko wyjaśnieniem intelektualnym. W tym momencie przesłanie Swamiego zawierało słodycz nieśmiertelności, a wieczna mądrość wniknęła do jego spragnionego serca. Bolesne wspomnienie śmierci jego syna Atriego zniknęło w jednej chwili. Prof. Kasturi i jego żona zdobyli świadomy wgląd w prawdziwą naturę Bhagawana Śri Sathya Sai Baby. Mędrzy i święci starożytnego Bharatu spędzili życie na ascezie, aby otrzymać tak głęboki wgląd, jakiego tutaj udzieliła boska inkarnacja. W swojej ostatniej książce *Prasanthi – Pathway to Peace* [*Prasanthi – droga prowadząca do pokoju*], którą wydał Sri Sathya Sai Books and Publications Trust, prof. Kasturi mówił o Bhagawanie „It”, czyli To, na wyrażanie boskiej istoty, która wcieliła się w najbardziej czarującą postać, lecz w rzeczywistości jest bez formy i bez imienia.

„Idź i tańcz!”

Swami ukazywał swoją boskość otaczającym go ludziom i sprawił, że prof. Kasturi zajął się pisaniem, a jego dusza zanurzała się w boskości. Prof. Kasturi wypijał słodycz boskości w obecności Baby i dzielił się nią z tysiącami wielbicieli w swoich książkach i opowieściach. Zawsze gdy pproszono go, by opowiedział o Bhagawanie grupie ludzi, Swami śmiał się po cichu i mówił: „Idź i tańcz”. Słuchacze byli skłonni słuchać radosnych wyjaśnień boskich opowieści o Babie. *Śrimad Bhagawatam*, starożytny epos, darzony czcią i cieszący się uznaniem milionów wielbicieli w Indiach, miał moc pocieszania i pokonania cyklu życia. Prof. Kasturi napisał *Sai Bhagawatam*, poemat, który miał taką samą moc; opisał w nim swoją radość życia w boskiej obecności. Przetłumaczył go na siedem języków i recytował kilkaset razy. W czasie wielu

wystąpien prof. Kasturjemu towarzyszył najstarszy syn, Murthi, który był żarliwym wielbicielem Bhagawana, a w latach 1960-1970 upowszechniał jego przesłanie w północno-wschodnich Indiach.

Prof. Kasturi reprezentował trzy regiony językowe południowych Indii. Jego książki były pełne treści i humoru. Żyjąc i pracując w Indiach pod panowaniem brytyjskim, na swój własny niepowtarzalny sposób wspierał walkę o wolny kraj jako nauczyciel, wykładowca i przewodnik dla studentów. Wykorzystał swoją inteligencję i mądrość do tego, by serce Bharatu pulsowało w rytm pieśni o boskiej chwale. Dla przykładu, razem ze studentami wystawiał przedstawienia edukacyjne w wioskach wokół Mysore. Prości wieśniacy w naturalny sposób przyswajali sobie wartości ludzkie, a jego zdolności językowe były powszechnie cenione.

Purna znaczy pełnia

Prof. Kasturi urodził się 25 grudnia 1897 jako Narajana Kasturiranganathan Sharma w Tripunithurze, w stanie Kerala. Rodzice ofiarowali niemowlę pod opiekę świętego bóstwa imieniem Purnathresa, pełnej inkarnacji trzech bogów – Brahmy, Wisznu i Maheśwary. Jego rodzina pochodziła ze stanu Tamilnadu i należała do grupy dobrze znającej sanskrycką kulturę starożytnego Bharatu. Później prof. Kasturi zamieszkał w stanie Karnataka, lecz ostatecznie osiedlił się w Puttaparthi, w stanie Andhra Pradesh, bezpiecznie ukryty u lotosowych stóp purna-awatara, pełnej inkarnacji wspomnianych bogów. W międzyczasie zrezygnował ze swojego długiego nazwiska i na całym świecie jest znany jako prof. Narajana Kasturi. Jego nazwisko niesie piękne duchowe znaczenie: „Święta kropka z piżma, która zdobi czoło Pana Wisznu”.

Baba przyciągnął do siebie prof. Kasturiego swoją magnetyczną mocą i boską miłością, tak jak pszczołę przyciąga zapach kwiatu, a mrówkę – słodycz cukru. Uczony odkrył, że jego serce śpiewa o chwale Baby i niósł tę pieśń do wielu mieszkańców w całym kraju. Podróżował po Indiach, aby upowszechnić przesłanie swego pełnego miłości Boga i stał się ‘żywym piórem’ w rękach ukochanego Bhagawana, niestrudzenie tłumacząc jego dyskursy, artykuły i boskie objawienia. Prof. Kasturi do końca życia zajmował się zbieraniem klejnotów ze słów swojego mistrza. Tymi skarbami dzielił się ze wszystkimi na łamach *Sanathana Sarathi*, miesięcznika wydawanego w aszramie Prasanthi Nilajam, którego był redaktorem naczelnym.

Prawdziwy Sai wzywa

Gdy prof. Kasturi osiedlił się w Puttaparthi, niewielka grupa starych przyjaciół i wielbicieli przyjechała go odwiedzić. Byli poważnie zaniepokojeni, że stracili tak płodnego pisarza i narratora na rzecz młodego guru imieniem Sai. Prof. Kasturi bardzo się cieszył, że może przedstawić ich Babie, a ze względu na bliski kontakt ze Swamim, zaproponował zorganizowanie boskiej sesji nad brzegami rzeki Czitravati w nadziei, że przyniesie ona skutek w postaci transformacji przyjaciół. Jednak Baba zadał niewinne pytanie: „Dlaczego Czitravati? To daleko stąd!”. Prof. Kasturi zmienił zdanie i powiedział: „W pobliżu mandiru jest kopiec piasku, jest tam tyle miejsca, aby grupa mogła usiąść wokół Swamiego”. „Dlaczego na piasku?” – dopytywał się Baba, przybliżając chwilę oświecenia. Prof. Kasturi podjął dialog z Bogiem:

„Czy będzie dobrze, jeśli usiądziemy na werandzie mandiru? Jeden ruch twojej ręki, a nawet obrót dłoni może rozproszyć ciemność, niezadowolenie i niepokój tych ludzi”. Bhagawan Śri Sathya Sai Baba, boski mistrz i odkupiciel, znalazł chwilę, aby zapalić lampę mądrości w umyśle prof. Kasturiego. Ujawnił: „Dlaczego potrzebny jest ruch ręką lub obrót dłoni? Wola Boga jest wystarczającym błogosławieństwem. W ten sposób Jego stworzenie przechodzi transformację!”.

Puttparthi jaśniało blaskiem boskich objawień, zaś serce prof. Kasturiego stało się spragnionym odbiorcą boskich iskier. On i jego żona żyli w boskiej obecności w każdej chwili ich błogosławionego związku.

Śiwa-Śakti swarupa

Dla prof. Kasturiego najważniejsza była chwila, w której uświadomił sobie małostkowość świata zbudowanego z połączonych żywiołów. W czasie obchodów Gurupurnimy w 1963 roku był on najbliższym uczestnikiem i świadkiem wydarzeń zaprzeczających istnieniu śmierci. Opisał je szczegółowo w swojej książce *Śiwa-Śakti swarupa*. Bhagawan Śri Sathya Sai Baba pokazał zatrzwożonym tysiącom wielbicieli, że manifestuje się w nim boska energia Śiwa-Śakti, która odpowiada za stwarzanie i rozpad oraz wykracza poza to, co uniwersalne, widzialne i niewidzialne.

W ciągu siedmiu dni ciało Baby doznało udaru paralitycznego i czterech zawałów serca. Tysiące zgromadzonych ludzi pogrążyło się w smutku, gdy zobaczyli 36-letniego Babę – nadzieję świata na duchowe odrodzenie – bliskiego śmierci i opuszczenia tego pozbawionego nadziei świata. Jednak Baba nie był ciałem fizycznym, tak jak wszyscy myśleli! Gdy pozbył się poważnej choroby i fatalnego stanu zdrowia z pomocą kilku kropel wody, przypomniał światu, że jest wieczną, nieskończoną i nieśmiertelną boską mocą Śiwa-Śakti, która wykracza poza wrażliwość, a nawet daleko poza wyobraźnię każdego świadka tego zdarzenia. On jest mocą jedności uniwersalnej egzystencji, tym, który podtrzymuje każdą istotę.

Zjednoczenie z Bogiem

Życie państwa Kasturi było długie i błogosławione. Pani Radžamma zmarła w 1985 roku w Prasanthi Nilajam. Prof. Kasturi opiekował się nią wspólnie z córką Padmammą (panią Padmą Kasturi), natomiast Swami dopilnował, by ją godnie pożegnać. Przesłał dla niej specjalne jedwabne sari i poprosił wszystkie panie w aszramie, aby dołączyły do procesji pogrzebowej, która wyruszyła ze szpitala ogólnego Sri Sathya Sai nad brzeg rzeki Czitrawati. Gdy w 1987 roku prof. Kasturi zbliżał się do końca swojego pobytu na ziemi, przebywał najbliżej Baby. Za każdym razem, gdy słyszał kroki na zewnątrz swojego pokoju, myślał, że Swami przyszedł go odwiedzić, co ukochany Sai czynił wiele razy. Zbliżając się do chwili, w której otulą go ramiona boskiego Pana i kochającego Boga, prof. Kasturi szeptał do siebie: „Wewnątrz, wewnątrz... rozszerzamy się... mniej, coraz mniej... nasze myśli... stają się Jego kreacją... a On...”.

Prof. Kasturi napisał swoje ostatnie słowa 24 czerwca 1987 roku w książce brata Sai, pana Dżagadiszana z Malezji. Oczywiście książka miała tytuł *The Journey Within (Wewnętrzna podróż)*.

Ostatni dzień prof. Kasturiego na tej błogosławionej planecie ziemi przypadł 14 sierpnia 1987 roku. Stracił przytomność, lecz odzyskał ją, gdy Swami wszedł do jego sali w szpitalu i zawołał łagodnie: „Kasturi, Kasturi”. Jedyne Bhagawan, córka prof. Kasturiego, Padmamma (moja matka) i ja byliśmy wtedy w tej sali. Swami troskliwie pochylił się nad swoim Kasturim i pogłaskał jego wątłe ciało. Później z miłością zamknął jego oczy swoją boską ręką. Następnie kazał nam przyjąć padanamaskar, więc delikatnie dotknęliśmy jego boskich lotosowych stóp. Powiedział, że nikt nie powinien dotykać ciała prof. Kasturiego. Otworzył drzwi i wpuścił do środka lekarzy i pielęgniarki. Poleciał, abyśmy rozpoczęli namasmaranę. Gdy wychodził, spokojnie oznajmił, że potrwa to jeszcze godzinę i, zgodnie z jego słowami, po upływie tego czasu prof. Kasturi na zawsze zatopił się w boskiej obecności. Swami obserwował jego pogrzeb na stojąco z balkonu w mandirze Prasanthi Nilajam.

Dżej Sai Ram.

Składamy pokorne pokłony u boskich lotosowych stóp naszego najukochańszego Bhagawana Śri Sathya Sai Baby.

Ramesz i Ananda Kasturi

Tłum. Dawid Koziół, (is)

Źródło: „Heart to Heart”, vol. 10, issue 11, December 2012

https://media.radiosai.org/journals/vol_10/01DEC12/living-the-divine-presence-Prof-N-Kasturi-biographer-translator-of-sathya-sai-baba.htm

22.12.2021